OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Dziś dodatek sportowy

# OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

10 GROSZY | 10 GROSZY

Rok II. | Kraków Wtorek 6 Grudnia 1932 | Nr. 338

## Polacy na wystawie lotniczej w Paryżu

### (Od naszego korespondenta paryskiego)

**Lotnictwo polskie, które ma już wyrobioną markę w całej Europie, odniosło obecnie nowy sukces o charakterze międzynarodowym. W 13 Salonie lotniczym w Paryżu, Polskę reprezentują dwie wytwórnie: Koło Lotnicze przy Politechnice Warszawskiej oraz Polskie Zakłady Lotnicze. Wystawione przez nasze fabryki samoloty odniosły na tej wystawie wielki sukces, spotykając się z uznaniem całego szeregu fachowców, którzy aparaty nasze skrupulatnie badali.**

**Szkoda tylko, że sama organizacja stoisk polskich mocno szwankuje, ale należy zaznaczyć, że nie z winy ich kierowników.**

**Na stoiskach nie mamy podkreślonej wybitnie przynależności państwowej, a poza tem nie udała się w zupełności propaganda w prasie francuskiej, która przemilcza w zupełności sukces wytwórczości polskiej; może tu zachodzą i stare historje wynikające z tego, że naogół Francuzi nie bardzo orjentują się w sprawach polskich, mimo że mają w nas przysięgłego sojusznika.**

**Mimo tych wszystkich trudności i uchybień, samoloty nasze spotkały się z dużem uznaniem wśród zagranicznych lotników, czy to wojskowych, czy cywilnych.**

**Duże zainteresowanie budzi konstrukcja naszych skrzydeł, jak np. na samolocie P. 11 fabryki P. Z. L., największe jednak zaciekawienie wzbudza model bojowego samolotu P-24, który w najbliższej przyszłości będzie produkowany serjowo przez P. Z. L. Jest to jedyny obecnie samolot, który przy pełnem obciążeniu bojowem, rozwija szybkość 400 klm. na godzinę.**

**Dużą popularność osiągnęła również awjonetka turystyczna R. W. D. 6, na której ś. p. por. Żwirko odniósł** pamiętne w dziejach lotnictwa polskiego zwycięstwo w Międzynarodowym Challange'u Lotniczym.

Salon Lotniczy jest w tym roku biedniejszy niż zwykle; przyczyn należy doszukiwać się w ogólnym kryzysie ekonomicznym, który wpłynął na mały udział zagranicy. W ostatniej chwili wiele państw odwołało swój udział, tak, że wolne zarezerwowane miejsca musiało wypełniać na gwałt M. S. Wojsk, wystawiając cały szereg maszyn bojowych. I dlatego też tegoroczny Salon Lotniczy ma charakter bardzo niewyraźny, przy dużej przewadze wystawionych samolotów bojowych.

Możemy zaobserwować szereg potężnych maszyn, z których niektóre posiadają wagę, dochodzącą do 15 tys. klg. W dziale motorów widzimy nową inowację, a mianowicie zastosowanie motorów Diesla w lotnictwie oraz ogromną wprost redukcję wagi samych motorów. Potężne motory Rols - Roysa, czy Farmana o sile dochodzącej do 800 K. M., ważą około 400 kg.!

Ciekawie również przedstawia się sposób zamiany samolotów pasażerskich czy turystycznych na samoloty bojowe. Przepiękne, luksusowo wykończone samoloty wielkich linij pasażerskich, można po bardzo drobnych zmianach, przerobić na potężne bojowe statki powietrzne, wiozące ze sobą setki kilogramów materjałów wybuchowych.

Ludzie tworzą coraz to nowsze samoloty, coraz to nowsze ulepszenia, rok rocznie zmienia się Wystawa Lotnicza, ale zawsze istniała i istnieje zasada „Si vis pacem, para bellum" — jeśli chcesz pokoju, szykuj wojnę!

Paryż, w listopadzie.

Sil.

## Zjazd legionistów

### przemówienie płk. Sławka

W sali Klubu Urzędników Państwowych rozpoczął się wczoraj zjazd delegatów Związku Legionistów. Przy byli również delegaci dwóch ośrodków z zagranicy z Francji i Rumunji. Na zjeździe obecni byli p. min. Boerner, oraz reprezentant rządu, Marszałek Sejmu Świtalski, ministrowie Hubicki, Ludkiewicz, prezes N. I. K. dr. Jakób Krzemiński, prezes Sławek, gen. Sławoj - Składkowski iw. in.

Po przemówieniach powitalnych dłuższą mowę wygłosił prezes płk. Sławek.

**Z charakterystycznych momentów przemówienia przytaczamy co nast.:**

**„Jaką jest nasza rola w życiu Państwa? Przed uzyskaniem niepodległości polegała ona na tem, że pragnęliśmy skupić przy sobie, pociągnąć do walki o niepodległość tych wszystkich, którzy się w narodzie do tej walki pociągnąć nie dali. Dziś rola nasza polega na tem, iż pragniemy i mamy** obowiązek zostawić po sobie Polskę silną, opartą o cały naród, nie o garstkę „szaleńców", ale o zrozumienie i wolę całego narodu.

Dziś przyszedł okres ciężki, okres kryzysu gospodarczego, okres, gdzie naprawdę życie ludzi kijem po łbach wali. W tej sytuacji i warunkach widzimy wszędzie naokoło płaczące niuńki — wszędzie jęk, bezradność... Ręce opadają, bo z tym gatunkiem ludzi, którzy umieją tylko płakać, nigdy nikt zwycięstwa nie odniósł. Niech niuńki płaczą po kątach, jeżeli nic mądrzejszego wymyślić nie potrafią — my jednak, musimy umieć walczyć, płakać sami nie będziemy. Musimy umieć w tych warunkach stać się ośrodkiem tężyzny i hartu, który przetrzymał Szczypiorne, Havelberg i który potrafi przetrzymać i dzisiejsze, może czasem, „głodowanie".

### Przyjęcie w Belwederze

Z okazji zjazdu delegatów Związku Legjonistów odbyło się wczoraj przyjęcie w Belwederze, w którem poza P. Marszałkiem Piłsudskim i Panią A. Piłsudską wzięli m. in. udział członkowie Rządu z p. premjerem Prystorem na czele, marszałek Sejmu Świtalski oraz uczestnicy zjazdu z prezesem Sławkiem.

## Nowa serja morderstw i rabunków

### w Niemczech

BERLIN (PAT). — W jednej z dzielnic północnych Berlina dokonano na agencie ubezpieczeniowym Bessercie mordu połączonego z włamaniem się do jego biura i zrabowaniem zawartości safesów. Ofiarę napadu znaleziono w jego mieszkaniu, leżącą w kałuży krwi. Panujące spustoszenie wskazuje, iż między napastnikami a Bessertem toczyła się zacięta walka. Policja wyznaczyła wysoką nagrodę za pochwycenie sprawców zbrodni.

Pod Regensburgiem (w Bawarji), zamaskowani bandyci napadli na wagon pocztowy, rabując 11 tysięcy marek. Złodzieje wdarli się do wagonu w czasie biegu pociągu przez okno i sterroryzowali obsługę przy pomocy rewolwerów. Po zabraniu łupu bandyci wyskoczyli w biegu.

Wszczęte natychmiast śledztwo i pościg przez straż kolejową i żandarmerję nie dały dotychczas żadnego wyniku.

## Po burzy demonstracyj studenckich

Demonstracje studeckie przeciągnęły się w Warszawie do późnego wieczora.

Na ul. Mazowieckiej doszło do starcia t. zw. „młodzieży narodowej" z Legjonem Młodych. Szereg osób odniosło mniej lub więcej poważne obrażenia.

Na ul. Świetokrzyskiej grupa demonstrantów powybijała szyby w żydowskich sklepach. Do zajść doszło również na Marszałkowskiej, w Al. Jerozolimskich i in.

W wyniku Pogotowie opatrzyło kilkanaście osób, a policja aresztowała kilkunastu demonstrantów.

### SAM SOBIE WINIEN

Komisja sądowo - lekarska po oględzinach obrażeń na ciele studenta Zygmunta Zamorskiego, rannego w czasie awantur lwowskich, ustaliła, że rany na ręce i szyi pochodzą nie od kul, lecz noszą wybitne ślady działania materjału wybuchowego. Przesłuchany Zamorski zeznał, iż istotnie miał wówczas w ręce puszkę z materjałem wybuchowym, który eksplodował.

Wobec takiego ustalenia komisji sądowo - lekarskiej tok dochodzeń w tej sprawie zwrócony będzie przeciwko osobie Zamorskiego.

## Liczba adwokatów stale wzrasta

Według sprawozdania Warszawskiej Rady Adwokackiej, na terenie stołecznego okręgu apelacyjnego obserwowany jest stały wzrost liczby członków palestry.

W okresie od 1 marca r. b. do dnia dzisiejszego przybyło Warszawie 170 adwokatów. Ogólna liczba adwokatów wynosi obecnie w warszawskiej izbie 1025 osób.

## Skład kradzionego spirytusu

### Dwie kamienice z nielegalnego handlu

Policja wykryła wielki skład spirytusu, mieszczącego się w mieszkaniu małż. J. i Ch. Rogalskich w Warszawie.

Jest to spirytus o mocy 96 procent, nie używany w handlu, a produkowany przez Polski Monopol Spirytusowy, jedynie do użytku zakładów przemysłowych, laboratorjów i t. p.

Niewątpliwie więc spirytus dostał się z P.M.S. na Radzymińską nielegalnie, drogą kradzieży.

Rogalscy sprzedawali spirytus potajemnie różnym szynkom i restauracjom, a proceder ten był tak zyskowny, że w stosunkowo krótkim czasie stali się oni właścicielami dwóch kamienic w Warszawie.

**Teraz mają dwie... cele w więzieniu.**

## Kontrola nad produkcją szczepionek

Departament służby zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej roztoczył ścisłą kontrolę nad produkcją wszelkiego rodzaju szczepionek i surowic w Polsce. Szczególna uwaga zwrócona będzie na szczepienia, które przy nieumiejętnem stosowaniu spowodować mogą wypadki śmiertelne.

## Nadużycia w Z. U. P. U. warszawskim

### na 15 tysięcy złotych

Dyrekcja Zakładu Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych w Warszawie zawiadomiła wczoraj władze prokuratorskie o ujawnieniu nadużyć w wydziale egzekucyjnym zakładu.

Tło tych nadużyć jest następujące: władze ZUPU. w Warszawie, powiadomione o pewnych niedokładnościach, zaobserwowanych w referacie egzekucyjnym, przeprowadziły kontrolę i istotnie natrafiły na ślad nadużyć. Przeprowadzone natychmiast dochodzenie ujawniło, że dwaj urzędnicy tego referatu, zdobywszy w sposób nieformalny urzędowe kwitarjusze zakładu, zainkasowali kwotę około 15 tysięcy zł., sumy tej jednakże nie wpłacili do kasy zakładu.

Obaj urzędnicy działali w ścisłem porozumieniu. Jeden z nich przywłaszczył sobie około 6 tysięcy złotych, drugi popełnił nadużycie na sumę około 9 tysięcy złotych, z czego zakład nie otrzymał ani grosza.

Dochodzenie władz prokuratorskich jest w toku. Nazwiska obu niesumiennych urządników trzymane są w tajemnicy ze względu na dobro śledztwa.

## Zjazd b. kilińczyków i enzeterowców

Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd stowarzyszenia b. kilińczyków i enzeterowców (b. Narod. Zw. Robotn.) przy współudziale przeszło stu delegatów. Był to pierwszy zjazd tego stowarzyszenia od czasu jego powstania.

Uchwalono przystąpić do organizowania kół prowincjonalnych w tych wszystkich miastach i okręgach, gdzie dotychczas tych kół niema, a gdzie w czasach zaborczych wyżej wymienione organizacje istniały.

## Krwawa zemsta odpalonego konkurenta

### Ranił swą ukochaną, zabił jej ojca i matkę

BYDGOSZCZ, (PAT). — 20-letni robotnik Feliks Czyżniewski zamordował 55-letniego swego chlebodawcę, Jana Lewandowskiego i jego 44-letnią żonę Joannę. Również ciężko zranił córkę ich Józefę. Morderca usiłował następnie popełnić samobójstwo, jednak zaciął mu się rewolwer. Czyżniewski udał się na posterunek policyjny, gdzie zameldował o swej zbrodni. Jako powód morderstwa podał zemstę za odmówienie mu ręki córki Lewandowskich.

### Kapitaliści zagraniczni

## tworzą nowy kartel w Polsce

Jak się dowiadujemy, w Warszawie trwają rokowania w sprawie utworzenia jeszcze jednego kartelu, który objąć ma tym razem wytwórczość w przemyśle tkackim.

Przedstawiciele kapitalistów francuskich, belgijskich i angielskich, będących w posiadaniu większości akcyj fabryk sztucznego jedwabiu w Polsce, zawrzeć mają porozumienie kartelowe.

Do kartelu zgłaszają przystąpienie trzy największe fabryki sztucznego jedwabiu w Tomaszowie, Myszkowie i Chodorowie. Kartel powstaje w obliczu katastrofalnego spadku produkcji, która w ostatnich miesiącach w porównaniu z latami ubiegłemi zmalała o blisko 60 procent.

# Pod sąd opinji

## *rodziny czytelniczej naszego pisma*

Poprzednim razem drukowaliśmy list polemiczny, wymierzony przeciw p. Janinie C. B., a dziś już mamy drugi, tym razem pisany przez p. Alinę z Pragi i brzmiący:

*„Pani Janina pisze, że miłość bez ślubu demoralizuje, ale czyż nie więcej bywa demoralizujących wypadków u małżeństw ślubnych? Wystarczy czytać gazety, aby o tem się przekonać. Niema dnia, abyśmy nie czytali o jakiej zdradzie małżeńskiej, tragicznie zakończonej. Pani Janina widocznie ma krótki wzrok, skoro tego w gazetach nie dostrzega. Najbardziej oburzające jest jej twierdzenie, że lepsza żona choćby najgorsza, ale ślubna, niż najlepsza kochanka. To znaczy, że mężatce ślubnej wolno mieć choćby dwudziestu kochanków, byleby miała parawan w postaci ślubnego męża. Chodzi o to, aby małżeństwo było szczęśliwe. Sam do raju nie prowadzi. Aby się o tem przekonać, wystarczy spojrzeć, jak się zwiększa liczba żebraków, albo choćby przeczytać w naszem piśmie dział „Z otchłani nędzy i bezrobocia". Warto by także zwiedzić schroniska społeczne i przytułki, pełne ofiar małżeństw, choć ślubnych, ale nieszczęśliwych.*

*Kto wie, czy p. Janina ma prawo tak ciskać kamieniem w kochanki? Wątpię, czy sama jest bez grzechu; może sama też ma kochanka, ale jej to wolno, bo jest ślubną mężatką. Jeżeli będziemy mieli taką „moralność", to doprawdy będzie niedobrze"...*

Teraz zaś oddajemy głos dla przysługującej jej jednorazowej repliki — p. Dobrowolskiej, tak silnie zaatakowanej przez szereg osób, z panią Lili z Wareckiej na czele. Pani Dobrowolska mężnie stawia czoło swym przeciwnikom, pisząc:

*„Ośmielam się zabrać głos, ja, kochanica, napiętnowana przez panią Lili z Wareckiej i jej popleczników. Ja, ta „zuchwała", ta „stara rękawiczka", której już niby nikt nie chce, tylko jakiś żonaty kochanek.*

*O, nie, P. Lili, ja nie szukam i nawet nie myślę szukać kogo innego! Mnie wystarczy miłość i przywiązanie jednego mężczyzny. Pani zaś pisze, że mężatka miewa też sporo propozycyj. Dziwi mnie to trochę, bo mnie, naprzykład, niktby się nie ośmielił czegoś podobnego powiedzieć. Widać, iż u Pani pustki w głowie, a w dziobie żółto, bo kobieta rozumna uważniej przeczytałaby mój list, zanimby mnie potępiła.*

*Przedewszystkiem, żona mojego przyjaciela wyjechała zagranicę i od 15 lat nie daje znaku życia. Ale nawet, gdyby teraz jeszcze wróciła, zdobyłabym się na tyle szlachetności, aby ich pogodzić. Niestety, nigdy jej nie widziałam i chyba już nigdy nie zobaczę.*

*Według zdania p. Lili, mężatce wolno podczas dwuletniej nieobecności męża mieć nawet dwoje dzieci z kochankiem, a to, które miała z mężem, zostawić na łasce losu. Wszystko to wolno, bo był welon, był ślub, parada, przysięga, życzenia, potem trochę... emocji, potem myśl o tym drugim, wojna, wyjazd męża na front, gdzie był przez dwa lata. Następnie — trójkąt i oszkalowanie osoby trzeciej przez ślubną ladacznicę. Gdyby była dobrą żoną i matką, na pewno jej mąż nie stanąłby na drodze mojego życia, zwłaszcza, że miałam trochę lepsze partje...*

*Osądźcie sami, Czytelnicy. Czy może być małżeństwo szczęśliwe, gdy przed ślubem obie strony są dla siebie szczere i nic nie ukrywają pod maską? Owszem. Ale co, jeżeli kobiecie poto tylko zależy na mężu, aby mieć watowany parasol, pod którego osłoną „wszystko można, co nie można"? Albo gdy mężczyzna się żeni tylko poto, aby mieć żonę, lub zgoła dla pieniędzy? Czy może wtedy być dobrze? Oczywiście, że nie. I wtedy właśnie tworzy się trójkąt. Nie z winy kochanek, lecz z winy złych żon. One tylko są przyczyną tego zła.*

*Gdy się robi jedno głupstwo — wychodzi zamąż ,tylko „aby wyjść", to potem już łatwiej przychodzi drugie głupstwo, a wówczas najbardziej na tem cierpią ludzie, którzy zasługują raczej na szacunek, niż na szkalowanie.*

*P. Lili zaś nawet się nie spostrzeże, jak rok za roczkiem zamiast dwudziestki będzie trzydziestka. Dziś Pani jest jeszcze pełna planów i nadziei na przyszłość, ale może Bóg da, że za 10 lat jeszcze ze sobą porozmawiamy. Będzie to już wtedy stara znajomość z naszego kochanego pisma. Chyba, że Pani nie zechce nawet rozmawiać z taką, co żyje z żonatym chłopem? W takim razie żegnam: od gęsiego jęzora jeszcze nikt nie umarł.*

*Nie potępiam dobrych małżeństw. Ale gdybym miała być byłejaką żoną, to wolę być wierną, dobrą i stałą przyjaciółką".*

# Coś „letkiego"

### 3 jajka za 50 złotych

(S. F.) Do restauracji p. Izydora Habergrütza przy ul. Smoczej wszedł p. Antoni Całus i, zająwszy stolik, skinął na gospodarza.

— Panie gospodarz, daj pan coś letkiego do zjedzenia. Coś się w żołądku dziś niebardzo czuje.

— Może kiełbase z cebulką? — zaproponował p. H.

— Na chory brzuch kiełbase mi pan daje? Przecie mówie, coś delekatnego.

— To może gęsi żołądek? Nie wisz pan, swój swego lubi. Żołądek żołądka krzywdy nie zrobi.

— Kiedy powiadam coś letkie go!

— A co taki żołądek waży? Może 20 deko, może to też nie...

P. Całus z politowaniem pokiwał głową.

— Wszystkie mózgi pan pewno gościom oddał, bo w głowie pan już wcale nie ma! Letka rzecz, to nie to, żeby letka na wagie, tylko taka co letko wychodzi. Czyli się prendko trawi. Rozumiesz pan?.. Dawaj pan trzy jajka na miętko. Tylko żeby świeże.

Po paru minutach gospodarz podał obstalowane jajka.

— Co takie małe? — skrzywił się p. Antoni. — Ta kura, co te jajka zniosła, pewno z wróblami chodziła w krzaki.

— Całe, ale świeże — zachwalał gospodarz. — Specjalnie wybrałem.

P. Antoni zabrał się do jedzenia, rozłupał łyżeczką jajko, powąchał i gwałtownie poderwał głowę do góry.

— Skąd w takim małem jajku tyle smrodu? — wrzasnął ciskając jajko na podłogę.

Rozłupał drugie — to samo, trzecie — to samo.

— Panie gospodarz! Wszystkie trzy jajka śmierdzą!

P. H. podszedł do stolika, długo wąchał i wzruszył ramionami.

— Panu się zdaje. Możliwe, że one leżeli obok szwajcarskiego sera, ale one są świeże. Może pan jeść, tembardziej, że są otwarte, i zapłacić i tak pan musi.

— Cooo?! — zerwał się pan Antoni. — Te jajka są świeże? W kogo łobuzie katar chronicz ny wmawiasz?

I widocznie chcąc przekonać gospodarza, że jednak jajka śmierdzą, złapał go za głowę, przechylił i wlał mu w nos zawartość jednego ugotowanego na miękko jajka.

P. Habergrütz krztusił się, dusił, wypluł żółtko, a białko ugrzęzło mu w gardle. Słysząc charkanie męża do sklepu wbiegła p. Habergrützowa.

— Co się stało? — krzyknęła przerażona.

— Mąż kokluszu dostał — wyjaśnił p. Całus i wyszedł na ulicę.

Onegdaj p. Całus odpowiadał przed Sądem Grodzkim za gwałt na osobie restauratora. Niezjedzone jajka kosztowały go 50 zł., tyle bowiem grzywny Sąd mu wymierzył.

## Wesoły Kącik

### ZA DUŻO ENERGJI



Zawsze się chwali, ceni i poszukuje tylko ludzi energicznych. O ludziach niemrawych czyli „fajtłapach" mówi się z pogardą.

Do pracy szuka się tylko ludzi energicznych. W ogłoszeniach czytamy zawsze: „Poszukiwana energiczna pokojówka", „energiczny szofer", „energiczny kasjer" i t. d.

I jaki jest skutek?

Moja ciotka szukała tylko energicznej pokojówki. Znalazła bardzo energiczną, tak energiczną, że ciotka jest teraz bliską samobójstwa.

Energiczna pokojówka budzi ją o 5-tej rano, posyła po mleko, każe jej okurzać meble, froterować podłogę. Swoje łóżko wstawiła do sypialni, a ciotki łóżko do kuchni... Wogóle niebywale energiczna dziewczyna.

Ciotka chce ją odprawić, ale pokojówka jest tak energiczna, że się nie daje.

Gorszy jeszcze od energicznej pokojówki, jest energiczny szofer. Tylko energiczny szofer rozbije auto. Bo ślamazarny wlecze się jak żółw, i nigdy nie wpadnie na latarnię.

Wynoszenie pod niebiosa ludzi energicznych, a potępianie ślamazarnych jest więc zupełnie niesłuszne.

Czy może być coś gorszego, jak energiczny gość?

Energiczny gość zjada wszystko co jest na stole, zajrzy do spiżarni, do kredensu, trafi nawet do piwnicy, żeby sprawdzić, czy czegoś przed nim nie ukryto.

A ślamazarny? Byle świństwo mu dać, zje i siedzi cicho.

Przedewszystkiem uchowaj Boże od energicznej żony! Łamie meble, tłucze statki, bije w zęby. O byle co.

A żona niemrawa? Co jej powiesz, popłacze, pochlipie i uspokoi się.

Albo energiczny kochanek.

Nie ma pieniędzy, weźmie kochankę za pysk, wygna na ulicę i musi mu zarobić.

A fajtłapa napewnoby tego nie potrafił.

O wiele lepiej działoby się na świecie, gdyby było mniej ludzi energicznych.

Bo mazgaj i człowiek ślamazarny nikogo nie zamorduje, nie ukradnie, nie oszuka. Tylko człowiek energiczny nie boi się kodeksu karnego.

Napoleon Sądek.

# Z otchłani nędzy i bezrobocia

**CÓRKA CENIONEGO PRAWNIKA**

Sierota po cenionym prawniku, znajdująca się bez środków do życia wraz z matką staruszką, gorąco prosi panów sędziów, adwokatów, o zajęcie kancelaryjne. Doskonale tłumaczy akta sądowe z niemieckiego, rosyjskiego i francuskiego. Wanda E. 766

**PORZUCONA MATKA**

Porzucona matka z kilkumiesięczną córeczką znajduje się bez środków do życia, bez dachu nad głową. Błaga o pomoc. Była dawniej urzędniczką - biuralistką, posiada również chlubne świadectwa z pracy, jako wychowawczyni dzieci z pomocą szkolną. Za dach nad głową utrzymanie wraz z dzieckiem będzie gorliwie i samodzielnie prowadzić małe gospodarstwo domowe. Może Czytelnicy złożą jaką ofiarę pieniężną na rzecz tej nieszczęśliwej, którą wypędzają z nieopłaconego kąta. Może kto zaofiaruje jej pracę do domu — matka dzieciątka bez ojca, doskonale szyje i artystycznie haftuje, zna haft kolorowy, biały i angielski. Helena W. 782.

**GŁODUJĄCA RODZINA**

5-cioro osób głoduje. Ojciec z zawodu fotograf jest bez pracy. 24-letnia córka, porzucona przez męża, jest na utrzymaniu bezrobotnych rodziców wraz z dzieckiem. Syn nieuleczalnie chory. Zarówno matka, jak córka — ukończyły kursy pielęgniarstwa. Porzucona błaga o zajęcie wychowawczyni do dziecka z pomocą domową, jest jednocześnie wprawną manicurzystką. Jeszcze silna matka mogłaby również zająć się pracę zarobkową. Pomóżcie nieszczęśliwym. Rachela A. 784.

**O JAKIEKOLWIEK ZAJĘCIE**

Młody mężczyzna, zdolny i chętny do pracy, błaga o jakiekolwiek zajęcie. Ma żonę i dwoje dzieci na utrzymaniu. Eugenjusz B. 793.

**EKSPEDJENTKA**

Porzucona z dwojgiem dzieci młoda kobieta, znajduje się bez środków do życia. Pracowała dawniej jako ekspedjentka. Błaga o pracę. Władysława M. 794.

**O PRACĘ W SKLEPIE**

Córka bezrobtnego — w ostatecznej nędzy, zwraca się do Czytelników z błaganiem o pracę w sklepie. Marja B .795.

**MATKA TROJGA DZIECI**

Nieszcęśliwa matka trojga głodujących dzieci, porzucona przez męża, który nied aje o sobie znaku życia — błaga o zarobek. Mogłaby chodzić do prania, sprzątania. Władysława N. 797.

**URZĘDNIK BANKOWY**

Zredukowany urzędnik bankowy, znający również zajęcie magazyniera znalazł się wraz z żoną i dzieckiem bez środków do życia, bez dachu nad głową. Błaga o pracę. Włodzimierz G. 862.

**SIEROTA**

19-letni, sierota błaga o jakąkolwiek pracę. Zenon S. 863.

**BODAJ NAJCIĘŻSZĄ PRACĘ**

Małżeństwo zagrożone eksmisją gorąco prosi o pracę — bodaj najcięższą fizyczną. Bronisław K. 864.

**OJCIEC DWOJGA DZIECI**

Bezrobotny mający na utrzymaniu żonę i dwoje dzieci, błaga o pracę dla siebie lub posługi dla żony. Wacław M. 865.

**Kupon**

**Bezpłatna pomoc prawna**

# Tajemnicze samobójstwo

## Młoda kobieta, konająca w karetce Pogotowia, chciała wyjawić jakąś tajemnicę

Wczoraj w godzinach wieczorowych wydarzył się w stolicy jeden z tak licznych ostatnio wypadków targnięcia się na życie młodej kobiety.

Na ulicy Sienkiewicza przy bramie domu Nr. 8 liczni przechodnie ujrzeli słaniającą się jakąś kobietę. Pierwsze wrażenie mogło wypaść krzywdząco dla młodej, skromnie, ale elegancko ubranej kobiety; bliskość znanej restauracji pozwalałaby przypuszczać, że kobieta nadużyła alkoholu. Kiedy jednak kobieta upadła na chodnik, przechodnie zaalarmowali posterunkowego, a ten wezwał Pogotowie Ratunkowe. Lekarz stwierdził zatrucie nieznaną trucizną.

W czasie przewożenia nieszczęśliwej karetką do szpitala, kobieta w silnej gorączce zaczęła majaczyć. Lekarzowi udało się pochwycić tylko poszczególne słowa, które brzmią bardzo sensacyjnie i wskazują na jakąś niezwykłą tragedję w życiu denatki.

Lekarz skrupulatnie zanotował słyszane wyrazy i podał je do wiadomości policji, która wszczęła dochodzenie.

Zanim lekarz odwiózł otrutą do szpitala, ta zakończyła życie.

Zwłoki zostały odwiezione do Zakładu Medycyny Sądowej przy ul. Oczki.

Z papierów, jakie znaleziono w torebce kobiety, można było stwierdzić, że jest to Aniela Sławowicz. Adresu nie udało się ustalić.

# RADJO

**ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA**

11.40 Codzienny przegląd prasy. 12.1[illegible] Płyty gramofonowe. 15.15 Komun[illegible] gospodarczy. 15.35 Skrzynka poczto[illegible] 15.50 Płyty gramofonowe. 16.25 Lek[illegible] języka francuskiego. 16.40 „Wędrów[illegible] ptaków". 17.00 Koncert. 18.00 Muzy[illegible] lekka. W przerwie: wiadomości b[illegible] ce. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Skrzyn[illegible] rolnicza. 19.30 Na widnokręgu. 19.45 [illegible] sowy dziennik radjowy. 20.00 Oper[illegible] studja. W przerwie wiadomości spo[illegible] we. 22.10 Skrzynka pocztowa techn[illegible] na. 22.25 Muzyka lekka. 23.00 Muzyka lekka.

# DZIECKO GRZECHU

## Tragiczne przeżycia kobiety, która zgrzeszyła

Mieczysław zerwał się... Zawołał głucho:

— Panie prezesie... Panie prezesie... Pan wie?

— Tak.

Mieczysław padł na krzesło i ukrył twarz w dłoniach.

Gorczak rzekł:

— Mieszkałem wtedy w Polankach. Wilewski został zabity po wyjściu z balu u mnie. Byłem na procesie. Poznałem pana odrazu.

— Panie prezesie... jaki pan... anielsko dobry — jęknął Mieczysław.

Nie mógł się powstrzymać... Rozpłakał się rzewnie...

Gorczak mówił dalej:

— Czy jestem dobry... nie wiem... W każdym razie jestem sprawiedliwy. I ani na chwilę nie wątpiłem o pańskiej niewinności.

Zdziwiła Mieczysława ta jego pewność. Zapytał:

— Czyżby pan miał jakie dowody mojej niewinności?

— Tak... pewien dowód miałbym... Powinienem był to wyraźnie oświadczyć na rozprawie. Nie uczyniłem tego i proszę mi to wybaczyć. Mogę panu tylko przysiąc, że gdyby pana skazano — zeznałbym z pewnością, co wiem... Poto tylko siedziałem cały czas na sprawie. Ale gdy pana uniewinniono, uznałem to już za zbyteczne...

Mieczysław szepnął:

— Uniewinniono mnie, to prawda, ale nie przywrócono mi czci. Uniewinnienie tylko z braku dowodów, żem zabił — to słaba pociecha. W oczach szerokiej publiczności pozostałem mordercą, tylko takim sprytnym, że mu nie zdołano nic udowodnić. Tylko tyle... Możeby pan zechciał teraz mnie przynajmniej powiedzieć, jaki dowód pan ma w ręku.

— W ręku? Zaraz go będę miał w ręku. Chwileczkę...

Wyszedł do gabinetu, z którego po chwili powrócił, trzymając w ręku kozik o kościanej rękojeści. Rzekł:

— Oto nóż, którym Wilewski został zamordowany.

Mieczysław drgnął. Po chwili szepnął:

— Więc to ten nóż, którego tak daremnie szukano podczas śledztwa? Skąd pan go ma?

— Ten nóż był zawsze moim. jeszcze przed morderstwem.

— Więc jakże? Na Boga... — krzyknął Mieczysław i umilkł.

— Ja pierwszy znalazłem trupa Wilewskiego i w nim... mój nóż. Był mi drogi, jako pamiątka. Wyjąłem go i... zabrałem... Morderca musiał go wziąć z mojego biurka. Kto? Nie zdołałem dojść...

— Władze możeby zdołały — szepnął Mieczysław.

Powiedział to z goryczą, jakby z wyrzutem.

Gorczak to zrozumiał i rzekł:

— To też właśnie dlatego już raz prosiłem pana o przebaczenie.

— Chętnie panu wybaczam. Rozumiem doskonale. Nie chciał pan się mieszać do tej... przykrej sprawy.. Zresztą, starał się pan przecież to wyjaśnić...

— Niestety, bezskutecznie. A jednak czuję się bardzo winnym wobec pana. Dlatego też, gdy przypadek sprowadził pana do mnie, pomyślałem sobie, że będę miał możność choćby częściowo spłacić mój dług wobec pana, udzielając panu posady i popierając pana usilnie. Zresztą, podobał mi się pan odrazu... nawet jeszcze w sądzie...

Mieczysław wyciągnął ku Gorczakowi obie ręce, dziękując mu najserdeczniej.

— Może więc powie mi pan teraz wszystko jasno? — zapytał Gorczak.

— Chętnie. Otóż, panie prezesie, kocham... Kocham głęboko, poważnie i... nieszczęśliwie...

— Nieszczęśliwie? Mnie się zdawało, że przeciwnie. Podobno miłość jest wzajemna?

— A jednak nieszczęśliwa. Przecież nie wolno mi nawet marzyć o tem, aby poślubić panną Lusię...

—Dlaczego? Chodzi panu o to, że jest bardzo bogata, a pan nie? Niech się pan nie boi. Już ja zrobię z pana miljonera w krótkim czasie. Jak ze siebie...

— Nie, panie prezesie, tu nietylko chodzi o pieniądze. Musiałbym jej wyznać moją przeszłość. Dałbym jej nazwisko... shańbione... tak, shańbione winą niezmazaną. Wiem, co mówię. Taki wyrok nie zmywa hańby. Nie mam prawa kalać mojem nazwiskiem żadnej uczciwej kobiety i dlatego nie ożenię się nigdy. Dla tego samego powodu błagam pana, panie prezesie: ani słowa pannie Lusi, za nic, w żadnym wypadku, o tem, co pan wie... kim byłem... słowem, nic!... Chciałbym, aby mi pan na to przysięgł...

— Proszę bardzo... Przysięgam panu... Ale nie powstrzymam się od tego, aby panu powiedzieć, że pan grubo przesadza...

Mieczysław przerwał mu energicznie, mówiąc:

— Przecież ja nawet sam nie ośmielam się nosić mojego właściwego nazwiska. Miałżebym niem obarczać kobietę, którą kocham?...

Umilkł. Potem jakby się rozmarzył... Wreszcie szepnął, jakby przez sen:

— Czasami tylko tak sobie marzę...

— O czem, panie Mieczysławie — zapytał wzruszony Gorczak.

— Marzę o tem, aby poświęcić całe życie rozwiązaniu wielkiej zagadki: kto był zabójcą Wilewskiego. Chcę odsłonić tę straszliwą tajemnicę, aby być niewinnym nietylko w oczach prawa, ale i ludzi. Odnalezienie zabójcy Wilewskiego — to odzyskanie mojej czci. A wtedy... o, wtedy, gdyby jeszcze nie było za późno, z radością przyjmę propozycje pańskie... i śmiało ubiegać się będę o rękę panny Lusi. Niestety, to mrzonka, złoty sen, zbyt piękny, aby mógł się ziścić... W oczach ludzkich pozostanę już bodaj na zawsze domniemanym zabójcą Wilewskiego.

— Czemuż pan odrazu, natychmiast po uniewinnieniu, nie zaczął szukać zabójcy?

— Cóżbym poradził, gdy wszystkie wysiłki władz śledczych były daremne?

— Niech pan teraz wznowi te poszukiwania. Daję panu taki cenny punkt wyjścia, o którym władze nie wiedziały.

— Nóż?

— Tak. Zabójca musiał być u mnie na balu. Bo gdy bal się zaczynał, nóż jeszcze leżał na mojem biurku. Mogę panu dać listę osób zaproszonych i służby, jaką wtedy miałem.

— Dodaje mi pan prezes otuchy. To właśnie był mój zamiar. Pojechać do kraju, odszukać zabójcę, wrócić, przyznać się panu do wszystkiego i... i...

— ...i znalazłby pan z pewnością u nas taką samą życzliwość, jak poprzednio. Znam Lusię: ona należy do tych istot, co kochają tylko raz w życiu. Dlatego nawet boję się o nią... gdy pan wyjedzie... Gotowa się rozchorować... śmiertelnie.

— Trzeba będzie wymyślić jaką bajeczkę... Może pan prezes powie, że wysłał mnie do Polski w sprawach handlowych?

— Kłamać przed Lusią — to bardzo trudna sprawa... Pan nie zna Lusi...

Zaledwie rzekł to ostatnie słowo, gdy nagle Lusia stanęła na progu...

Gdy ujrzała Mieczysława rozpromieniła się radośnie.

Obaj mężczyźni byli wielce zakłopotani.

Bali się, że mogła usłyszeć ich rozmowę. Tymczasem Lusia zapytała wesoło:

— Albo mi się zdaje, albo tu o mnie była mowa?..

Zapytani — milczeli. Lusia zaś mówiła dalej:

— Bo wyraźnie słyszałam, jak było powiedziane, że kłamać przede mną to trudna sprawa...

Gorczak z przerażeniem spojrzał na Mieczysława. Ten zaś lekkiem położeniem palca na ustach przypomniał Gorczakowi jego przysięgę nie mówienia ani słowa o zabójstwie Wilewskiego i jego domniemanej sprawcy.

D. c. n.

# Ostatnie Wiadomości Sportowe

## O tron piłkarski w Europie

*(Gór.) Lew brytyjski od lat siedział w swej klatce. Podrażniony stałemi napaściami wyruszył w bój z najgroźniejszym swym przeciwnikiem, mającym siedzibę w naddunajskiej stolicy. Pamiętne spotkanie tytanów nie dało rezultatu: wynik brzmiał 0:0, ale tylko przypadek uchronił dumnego lwa od klęski.*

*Znacznie gorszy los spotkał Szkotów, których dosłownie zmiażdżono w obecności 60.000 widzów. 5:0 oto wynik, który na drutach telegraficznych uleciał w świat, unosząc sławę austrjackich piłkarzy, zdążających wytrwale do miana najlepszych w Europie.*

*By wykazać ,że „stara gwardja nie poddaje się", Anglicy sprowadzili bitną drużynę hiszpańska z słynnym Zamorą na czele. Hiszpanie przegrali sromotnie 1:7 i zimnokrwiści anglicy odetchnęli. A więc nie jest tak źle. Można jeszcze marzyć o pierwszeństwie. Pozostały tylko niezałatwione porachunki z Austrjakami. Trzeba je było za wszelką cenę wyrównać.*

*I oto w dniu 7-go grudnia na słynnym stadjonie w Anglji zderzą się dwie jedenastki, jednakowo żądne zwycięstwa. Już zgóry wiadomo, że na to gigantyczne widowisko przybędzie król ze świtą i... 100.000 widzów.*

*Tym razem Anglicy już bez flegmy czynili przygotowania. Opanowała ich gorączka, bo rozumieją, że jeśli Austrjacy wyjadą z jaskini lwa niepokonani, albo, o zgrozo, jako zwycięzcy, zostaną zdegradowani. Zmontowano więc zespół, który, zdaniem fachowców jest najdroższym na świecie, albowiem wart jest 100 tys. funtów szterlingów (przeszło 3.500.000 zł.) Od bramkarza do skrzydłowych — najlepsi, najdrożsi i najbardziej rutynowani.*

*Austrjacy również nie próżnowali i pojechali w składzie 11-tu asów, znanych na wszystkich boiskach europejskich.*

*A więc 7-go grudnia rozstrzygnie się wreszcie pytanie: „Kto jest lepszy? Kto ma prawo do tronu piłkarskiego w Europie".*

## Liga, czy nie liga

**Dzisiejsze zebranie PZPN., na którem będą rozpatrywane projekty zmian systemu rozgrywek, wzbudza ogólne zainteresowanie. Jak się dowiadujemy projektów jest kilka. Jednym chodzi o zwiększenie ligi, drugim o zmniejszenie, inni znów widzą ratunek w podziale na 2 grupy.**

**Zgoła rewelacyjnie przedstawia się projekt znanego działacza p. K., który opracował plan rozgrywek, nie przewidujący... ligi! Liga ma być zniesiona! Czy takie postawienie sprawy nie byłoby najsłuszniejsze? Może w ten sposób uniknęłoby całego szeregu konfliktów.**

**Dzisiejsze zebranie PZPN. jak widzimy może mieć kolosalne znaczenie dla dalszego rozwoju piłki nożnej w Polsce.**

## Krótkie spodnie i... moralność

**Zamieszkały w francuskiem mieście portowem, Brest, biskup nadesłał do klubów piłkarskich list w którym domaga się, by odtąd piłkarze występowali na boiskach w długich spodniach. „Krótkie spodnie — czytamy w tym słynnym liście — mogą spowodować upadek moralności. Jeśli zarządy klubów nie wypełnią zlecenia skłonię żony i matki graczy, by tak długo... przypalały obiady, dopóki piłkarze nie ukażą się w długich spodniach".**

**Ostatecznie kluby wyraziły zgodę i w tych dniach gracze wystąpili w strojach, poleconych przez biskupa. Mamy wrażenie, że temi metodami moralność mieszkańców w Brest napewno się nie podniesie**

## Za kulisami związków i klubów

**PROTEST** przemyskiej Polonji w sprawie przegranego meczu z Podgórzem został przez Wydz. G. i Dysc. PZPN. odrzucony. Obecnie Polonja odwołała się od tej decyzji do Zarządu.

**OKAZUJE SIĘ**, że wszelkie pogłoski o złożeniu przez stołeczną Polonję protestu w sprawie odwieszenia Wisły, są nieprawdziwe. Z miarodajnych źródeł informują nas, że Polonja wogóle nie miała zamiaru kwestjonować tej decyzji.

**PAZUREK II, ostatnio zdyskwalifikowany, przebywa obecnie na Śląsku. Poszukuje posady. Podobno do Polonji już nie wróci.**

**PO MECZU** Wisła — Polonja, gracz tej ostatniej Malik doznał ponownie kontuzji. Przebywa on na leczeniu w Krakowie. Lekarze obawiają się zakażenia krwi.

**ZNANY** piłkarz stołecznej Gwiazdy, Lerner II wyjeżdża w połowie stycznia 1933 r. do Brazylji. Będzie to bolesna strata dla robotniczego zespołu.

**NA DZISIEJSZYM** posiedzeniu Zarządu PZPN. rozpatrywane będą projekty zmian systemu rozgrywek, nadesłane przez kluby.

**REJMAN I zamknął listę graczy ligowych, ukaranych w bież. sezonie. Rejmanowi udzielono surowej nagany.** Szkoda tylko, że nie wiadomem jest za co spotkała go taka kara.

**WEDŁUG** oficjalnej listy najlepszych tenisistów, ogłoszonej przez P. Z. L. T. na I-em miejscu figuruje Hebda. 2) Tłoczyński. Wśród pań: 1) Jędrzejowska, 2) Dubieńska i Volkmer równo.

**BOKSERZY CWS.** rozegrają 8 b. m. w Cyrku mecz z Gedanią. Mecz wywołał duże zainteresowanie.

**ZNANY bokser wileński, Wojtkiewicz otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w turnieju pięściarskim mającym się odbyć w dn. 11 b. m. w Rydze. Wojtkiewicz zaproszenie przyjmie.**

## Co słychać zagranicą?

**Reprezentacja** piłkarska Austrji rozegra 30 kwietnia 1933 r. mecz z Węgrami w Budapeszcie, a 1-go października rewanż w Wiedniu.

**Amerykański** mistrz Olimpijski w r. b., łyżwiarz Irving Jaffe przeszedł do szeregów zawodowych.

## Z ostatniej chwili

**CWS — Gwiazda — Legja 13:4:3.** Wczoraj odbył się trójmecz bokserski, zakończony zasłużonem zwycięstwem zawodników CWS.

**Skoda — P. K. S. (Śląsk) 10:6.** Zawody bokserskie.

Grudzień
5
PONIEDZIAŁEK
Sabby

Wsch. sł. g. 7·25 — Zach. sł. g. 15.28

**Przepowiednie astrologiczne.**

Dzień dzisiejszy obiecuje pełnię aktywności i chęć wprowadzenia swych zamiarów w czyn połączoną z odwagą i bezwzględnością.

# KRONIKA KRAKOWA

## Potworne zamordowanie szofera

Wczorajszej nocy na ul. Piekarskiej w Szarleju napadnięty został przez nieznanego sprawcę szofer Paweł Respondek, zam. w Szarleju przy ul. Karola Miarki 2, który bez powodu pchnął Respondka kilkakrotnie nożem w plecy, poczem zbiegł w kierunku Brzozowic.

Na miejscu znaleziono zbroczony krwią nóż kieszonkowy którym sprawca dokonał zabójstwa. Zarządzony natychmiast pościg za sprawcą przyczynił się do przytrzymania w mieszkaniu Feliksa Tomasza w Wlk. Piekarach, zabójcy śp. Respondka w osobie Piotra Feliksa z Brzezin Śl., znanego nożownika w tej miejscowości. Przyznał się on w toku badania do krwawego czynu.

Respondka odstawiono niezwłocznie do szpitala powiatowego w Szarleju gdzie wskutek odniesionych ran zmarł.

## Aresztowanie groźnych kasiarzy

Przy ul. Leszno 77 w Warszawie, patrol policyjny ujął wczoraj 8 kasiarzy (w pełnym rynsztunku, to jest z rakiem i wytrychami. Są to: Ryszard Pawłowski, Eugenjusz Gała i H. Kolensztein. Osadzono ich w areszcie.

## Samobójstwo urzędniczki w taksówce

Wczoraj wieczorem liczni przechodnie ulicy Nowy Świat w Warszawie zaalarmowani zostali hukiem wystrzału rewolwerowego, a chwilę później dały się słyszeć głuche jęki kobiety.

Wnet okazało się, że przed domem nr. 63 jadąca w taksówce 29-letnia Salomea Lachowicka urzędniczka w celu samobójczym strzeliła sobie w pierś.

Lachowicką tymże samochodem przewieziono do szpitala św. Rocha.

Lachowicka nie chce wyjawić przyczyny desperackiego kroku.

## Kainowa zbrodnia

Mieszkańcy wsi Duża Wola gm. Raciążek zostali wczoraj popołudniu zaalarmowani odgłosem trzech strzałów, dochodzących z mieszkania Rakosiewiczów.

Gdy przybyli na miejsce zastali w izbie leżące na podłodze zwłoki Stanisława Rąkosiewicza z przestrzeloną trzykrotnie piersią Nad zwłokami stał starszy brat zabitego, Bolesław z rewolwerem w ręku. Bolesława Rakosiewicza aresztowano.

Przyczyną bratobójstwa były niesnaski rodzinne.

### Zabili złodzieja pałkami

We wsi Kalinów zakradł się na strych jednego z gospodarzy złodziej Grzegorz Trzpil. Wyprawa ta nie powiodła mu się jednak, gdyż ujęto go, a miejscowi gospodarze dokonali na nim straszliwego samosądu, zabijając go pałkami. Policja prowadzi dochodzenie.

## Potworny mord seksualny

Straszną zbrodnię odkryto onegdaj w Strasburgu. Robotnicy udający się do pracy spostrzegli na łączce koło jednej z ulic krwawą masę poszarpanego ubrania. Zbliżywszy się spostrzegli z przerażeniem straszliwie zmasakrowane i napół obnażone ciało małego chłopca.

Natychmiast zawiadomiono policję, która stwierdziła, że zamordowanym jest 12-letni Paweł Heckel, którego rodzice mieszkają w Strasburgu. Chłopak miał przecięte gardło i całe ciało pokryte ranami zadanemi nożem. Zbrodnia jest dziełem sadysty, który dokonał jej z wyjątkowem okrucieństwem.

Chłopak udawał się codziennie około wieczora oo handlarza „maronów", któremu pomagał w sprzedaży. Wracał codziennie do domu około godz. wpół do dziewiątej wieczorem ale wychodził niekiedy jeszcze raz, aby wykonywać pewne posługi u mieszkającego w sąsiedztwie paralityka. Śledztwo stwierdziło, że morderstwa dokonano po północy. Chłopaka zamordowano w innem miejscu a potem zawieziono samochodem zwłoki na miejsce, w którym je znaleziono.

### Ujęcie aferzysty który się 18 razy zaręczył

Policja łódzka rozesłała listy gończe za niejakim Marjanem Jasińskim który przez długi czas grasował między bonami obiecując każdej nowej znajomej małżeństwo.

W ten sposób naciągnął 18-dziewcząt wyłudzając od nich różne kwoty pieniężne i uciekł w nieznanym kierunku.

Obecnie otrzymano wiadomość o aresztowaniu Jasińskiego w Warszawie gdzie zdołał również kilka razy „zaręczyć się".

### Morderstwo na tle erotycznem

Na drodze polnej między Moszczenicą a Krzyszowem znaleziono wczoraj w południe zwłoki 15-letniej Elżbiety Salomonówny ze Skrzyszowa.

Sprawca zadał ofierze 11 ran kłótych na całem ciele.

Morderstwa dokonał 21-letni Wojciech Kranz z Gogołowa, który zbiegł zawiadamiając rodziców w liście, że więcej go już nie zobaczą.

## Tragiczna śmierć kobiety obok Krakowa

Onegdaj wieczorem nadeszła do Krakowa wiadomość o strasznym wypadku, jaki zdarzył się w Borku Szlacheckim koło Skawiny. Jak się dowiadujemy młoda robotnica wiejska zatrudniona tam przy młocarni na skutek niestwierdzonych narazie przyczyn uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Doznała ona zmiażdżenia obu nóg. Na miejsce wypadku wezwano pogotowie ratunkowe z Krakowa. W drodze do Borku Szlacheckiego pogotowie zostało jednak zawrócone z drogi ponieważ okazało się, że ofiara nieszczęśliwego wypadku w międzyczasie zmarła.

Dochodzenia w tej sprawie prowadzą powiatowe władze policyjne.

### Zastrzelił się z obawy przed ojcostwem

Wczoraj zastrzelił się we Wiśle koło Katowic 26-letni Paweł Pilch, ponieważ niejaka Ewa Kawulokówna zarzuciła mu iż jest ojcem jej dziecka.

### Rewolwer i brzytwa w ręku oszalałej kobiety

Aniela Bednarczykowa zam. w Sosnowcu z nieustalonych dotychczas przyczyn podczas nieobecności męża strzeliła do swej córki 17-letniej Anny, raniąc ją ciężko w nogę. Strzały zaalarmowały sublokatora Ćwiękowskiego, który dopadł do Bednarczykowej trzymającej w ręku brzytwę. Podczas szamotania się Ćwiękowski doznał przecięcia żył u rąk.

Bednarczykowa następnie poderżnęła sobie gardło brzytwą. Przewieziono ją wraz z Ćwiękowskim w stanie ciężkim do szpitala.

### Oficer prowadzony na odwach strzelił sobie na ulicy w skroń

Do szpitala Centrum Wyszkolenia Sanitarnego w Warszawie przywieziono ciężko rannego kulą rewolwerową w skroń podporucznika 63 pułku piechoty Stanisława Szostaka.

Oficer ten wmieszany był w drobne zajścia w dancigu „Adria" i prowadzony na odwach, przed gmachem Komendy Miasta dobył rewolweru i popełnił samobójstwo wystrzałem w skroń.

Ambicja młodego oficera wyższa była niż miłość życia.

Po przewiezieniu do szpitala zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

## Tragiczna śmierć kobiety upadłej.

Wczoraj rano w mieszkaniu 26-letniej Anny Kiełkowskiej w Warszawie, przy ul. Dobrej 57, prostytutki, odbywała się libacja, w której uczestniczyli jej przyjaciel oraz koleżanki.

W pewnym momencie wśród gości powstała kłótnia, a następnie bójka.

Zdenerwowana Kiełkowska podbiegła szybko do okna i z wysokości 4-go piętra rzuciła się na bruk podwórza.

Kiełkowska poniosła śmierć na miejscu.

## Morderca uczenicy Seminarjum przed sądem

Podczas obecnej kadencji przysięgłych w Rzeszowie toczyć się będzie w dniach 6 i 7 bm. sensacyjna rozprawa przeciw Tadeuszowi Woźniakowi, mordercy śp. Foglówny, uczenicy II roku semin. naucz.

Zbrodnia ta, która dokonana została dnia 8 października br. wieczorem na powracającą do domu 18-letnią dziewczynkę, odbiła się głośnym echem w całym kraju.

Śledztwo przeciw sprawcy bestjalskiego czynu, który przyznał się do zbrodni, toczyło się początkowo w trybie doraźnym a jedynie wątpliwości co do poczytelności sprawcy uchroniły go od pewnej szubienicy.

Obecna rozprawa wywołała zrozumiałe zainteresowanie, tak, że wszystkie bilety wstępu zostały już rozchwytane.

### Ujęcie groźnego bandyty z Krakowa

Wczoraj podczas obławy nocnej policja zatrzymała dwóch sprawców napadu rabunkowego z bronią w ręku na fabrykę Bata w Chełmku, powiatu chrzanowskiego oraz zranienia posterunkowego policji.

Sprawcami napadu okazali się Michał Majewski z Trzebini i Karol Nawrot z Krakowa. Obu pod silną eskortą odstawiono do dyspozycji policji w Chrzanowie.

### Romans lekarza z żoną adwokata

Londyn ma sensacyjny skandal, którego epilog rozegrał się obecnie przed londyńską Izbą lekarską. Znany lekarz, dr. Burt White poznał w r. 1930 adw. londyńskiego pana B. i jego młodą i piękną żonę. Między doktorem a państwem B. nawiązały się węzły przyjaźni a wkrótce doktór nawiązał bardzo intymny stosunek miłosny z panią B.

W czasie zabawy adwokat uczuł się obrażony zachowaniem doktora i napisał do niego list w którym zerwał z nim stosunki i zakazał mu bywania w jego domu. Ale żona zdołała pogodzić męża z kochankiem i doktór był znowu gościem w domu akwokata, tylko znacznie ostrożniejszym.

Jednak dowiedział się, że doktór nazywa jego żonę „Moja Kochana" Adw. zażądał rozwodu i zażądał od doktora zapłacenia kosztów rozwodu i na cele dobroczynne 500.000 fr.

Oburzony tym lekarz odmówił. Adw. cofnął skargę rozwodową i wniósł skargę do Izby lekarskiej. Londyńska Izba lekarska wykluczyła go z swego grona.

### Nadużycia podatkowe

Władze wykryły, że poznańska firma materjałów budowlanych Gustawa Glaecrera dopuściła się nadużyć podatkowych, wskutek których skarb poniósł przeszło 100.000 zł. straty.

Przedsiębiorstwo to, chcąc uzyskać zmniejszony wymiar podatkowy, zataiło istotną wysokość obrotów.

### Defraudanci przed sądem wojskowym.

Wkońcu marca rb. aresztowani zostali w Grudziądzu płatnik 8 p. strzelców konnych w Chełmnie por. Lechic i wachmistrz Sroczyński, podejrzani o defraudację kilkunastu tysięcy złotych. Obum wytoczono proces a na rozprawie sądu wojskowego w Grudziądzu skazany został por. L. na 2 lata więzienia, usunięcie z wojska i utratę praw obywatelskich przez 10 lat, Sroczyński natomiast na karę więzienia przez 1 rok, degradację i utratę praw obyw. przez lat pięć.

### Krwawa bójka przy ul. Siennej w Krakowie

W niedzielę wieczorem w szynku Rosego przy ul. Siennej doszło między kilkoma pijanymi osobnikami do awantury, która przemieniła się w bójkę. Podczas bójki poważnie zraniony został w głowę i szyję niejaki Józef Dudek, lat 29, szewc z Białego Prądnika, odnosząc rany cięte i doznając krwotoku. Ranego pogotowie przewiozło w stanie poważnym na oddział chirurgiczny św. Łazarza. Poza tem pogotowie opatrzyło na miejscu kilka innych lże rannych osobników.

### Samobójstwo na plantach

Wczoraj w nocy na ul. Siennej koło plant niejaka Anna Wójcik lat 48, bezrobotna i bezdomna w celu samobójczym zażyła większą dozę kwasu octowego. Po udzieleniu pierwszej pomocy pogotowie przewiozło ją w stanie poważnym na oddział wewnętrzny św. Łazarza.

### Aresztowania

Policja aresztowała Sukcesa Bernarda lat 34 handlowca za usiłowaną kradzież kieszonkową na poczcie przy ul. Podwale.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
pop. Egipska pszenica
wiecz. Marjusz

TEATR BAGATELA
Di Idisze Bande

REPERTUAR KIN.
Uciecha: Syn Indji
Atlantic: Miłość i zemsta dońsk. kozaka
Swit: Pat i Patachon
Adria Ben Hur
Apollo: 100 metrów miłości
Słońce: Trzech djabłów
Sztuka: Kinomanjak

Radjo

G. 12.10 Muz. z płyt gramof. 15.10 Kom. gospodarczy, 15.35 Odczyt, 15.50 Muz z płyt gramof. 16.25 Kurs języka francuskiego 17.00 Koncert, 18.00 Muz. lekka, 19.00 Rozmaitości, 19.15 Odczyt 22.05 Skrzynka pocztowo-teczniczna, 22.20 Muz. lekka, 22.55 Kom. meteorolog., 23.00 Muz. lekka.

**Dyżur nocny aptek**

Rynek 22, Florjańska 15, Karmelicka 23, Al. 29 Listopada 5, Rynek podg. 9 Dietla 76.

## Nieludzki nauczyciel

W tych dniach wydarzył się w Siemianowicach wypadek, który wzbudził dla bezrobotnego wielkie współczucie, a oburzenie na nauczyciela. Bezrobotny przestał posyłać dwoje dzieci do szkoły, gdyż literalnie nie miały co wdziać na ciało.

Nauczyciel nie bacząc na nędzę, jak ostatni biurokrata, wymierzył bezrobotnemu 10 zł. kary. Ponieważ ojciec nie może zapłacić, więc będzie musiał karę odsiedzieć.

## Zboczeniec zniewolił 9-cio letnią dziewczynkę

Niejaki Łuka Matwiej rodem ze Zbaraża w Małopolsce wschodniej bez stałego miejsca zamieszkania dnia 30 września zwabił 9-letnie dziewczę łakociami na ustronne miejsce i ją zniewolił, przyczem został ujęty. Onegdaj odpowiadał za to przed sądem okręgowym w Gnieźnie. Prokurator domagał się dla niego kary 5 lat ciężkiego więzienia. Ostatecznie skazano Matwieja na 2 lata więzienia.

### Odciął napastnikowi nos

Robotnik Józef Kozianowski zam. w Bielsku w drodze z pracy do domu został w lesie napadnięty przez rozbójnika, Broniąc się, dobył noża i w obronie koniecznej odciął napastnikowi nos. Napastnik znikł w lesie bez śladu.

## Kradzieże

Nowak Feliks szofer z kopalni węgla w Sierszy pow. Chrzanów zgłosił do policji, że dnia 3 bm. skradziono mu z samochodu stojącego na ul. św. Filipa baranicę do odkrycia nóg wart. 300 zł.

## Wypadek na ul. Starowiślnej

Wczoraj o godz. 9 rano na ul. Starowiślnej naprzeciwko kina Uciechy zdarzył się następujący nieszczęśliwy wypadek: Jan Mitka, woźnica z Bolenia pow. Kraków, powożąc jednokonnym zaprzęgiem chciał wyminąć zatrzymany na przystanku naprzeciw kina Uciechy wóz tramwajowy jadący w kierunku Głównej poczty nie zauważywszy że z przeciwnej strony w kierunku Podgórza nadjeżdżał wóz tramwajowy skręcił konia w lewo i w momencie tym koń został uderzony przodem jadącego wozu tramwajowego. Koń został zabity na miejscu, woźnica lekko potłuczony, a wóz uszkodzony.

W wypadku tym ponosi winę Mitka, ponieważ jadąc zaprzęgiem siedział na wozie, a przy wyprzedzaniu tramwaju nie upewnił się czy ma przed sobą wolną drogę.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Na Gródku 2. — Telefon 173-02 (od godz. 8 — 11 w poł.)

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej 1 wiersz. mm. 50 gr. Drobne 25 gr. za wyraz. Prenumerata miesięczna zł. 3.— wraz z odnoszeniem do domu

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Alfred Kwiatkowski

Drukarnia Mazopol, Kraków, Na Gródku 2